VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 17)**

z dnia 28 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 17)

28 czerwca 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat aktualnej sytuacji w Związku Polaków na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Romuald Łanczkowski** wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz, Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Czy jest kworum? Jest kworum. Nie ma uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji. Co prawda, było mało czasu, a nawet nie wiem, czy jest protokół. Proszę mi wybaczyć.

Proszę państwa, chodzi o sytuację na Białorusi, o sytuację działaczy Związku Polaków na Białorusi. Bardzo prosiłbym o przedstawienie krótkiej informacji na ten temat, co się tam wydarzyło, oczywiście poza wiedzą, którą już mamy z mediów. Będę chciał zaproponować stanowisko Komisji – dezyderat. Tylko bardzo prosiłbym, żeby projekt dezyderatu powielić i rozdać posłom. Bardzo proszę. Czy moglibyśmy usłyszeć parę zdań na ten temat?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, oczywiście sytuacja na Białorusi jest szeroko opisywana w mediach. Do jej zaostrzenia doszło w dwóch etapach. Pierwszy dotyczył sprawy szkoły polskiej w Grodnie, która była omawiana na ostatnim posiedzeniu Komisji. Rozumiem, że ta materia jest dość dobrze znana.

Natomiast 21 czerwca, czyli tydzień temu, nastąpiło aresztowanie pana Andrzeja Poczobuta, niezależnego dziennikarza, szefa Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi. Następnego dnia wiceminister spraw zagranicznych pan Jerzy Pomianowski wezwał ambasadora Republiki Białoruskiej pana Wiktara Gajsionka do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wręczył mu notę protestacyjną żądającą uwolnienia pana Andrzeja Poczobuta. Podobne w treści, zdecydowane oświadczenie wydał także rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych pan Bosacki.

Niezależnie od tego ta sprawa była poruszana w wielu rozmowach, m.in. premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej pan Donald Tusk w rozmowie z kanclerz Niemiec panią Angelą Merkel poruszył tę kwestię. Została ona także poruszona na spotkaniu pana Donalda Tuska, premiera rządu, podczas spotkania państw grupy wyszehradzkiej. Jednocześnie liczne podmioty wypowiedziały się przeciwko takiemu traktowaniu Andrzeja Poczobuta. Między innymi szefowa dyplomacji Unii Europejskiej Catherine Ashton wezwała władze Białorusi, aby zaprzestały nękania działaczy opozycji i niezależnych mediów. W obronie Poczobuta wypowiedziała się przedstawicielka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie Dunja Mijatovic, która zajmuje się tam wolnością mediów. Organizacja Amnesty International wystąpiła w obronie Andrzeja Poczobuta, nazywając go więźniem sumienia. Podobnie Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wzywa

w deklaracji do uwolnienia aresztowanego dziennikarza. Z kolei wicedyrektor nowojorskiego Komitetu Obrony Dziennikarzy Robert Mahoney oświadczył, że Białoruś musi niezwłocznie zwolnić Andrzeja Poczobuta i że władze Republiki Białoruskiej powinny zaprzestać wykorzystywania zarzutów karnych jako narzędzia uciszania dziennikarzy.

Za Poczobutem wstawił się także Międzynarodowy Instytut Prasy, który przypomina, że w zeszłym roku Amnesty International uznało dziennikarza za więźnia sumienia. Wówczas przewodnicząca służby zewnętrznej Catherine Ashton oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego, którym był wtedy były premier Jerzy Buzek, optowali za podobnym rozwiązaniem, żądając natychmiastowego uwolnienia aresztowanego. To są główne działania. Powiem jeszcze o tym, co zresztą zostało podkreślone podczas poprzedniego posiedzenia Komisji. W przekonaniu kierownictwa resortu spraw zagranicznych najskuteczniejszą metodą działania wobec władz Białorusi jest wplatanie tych spraw w szerszy kontekst europejski i nakłanianie naszych partnerów do wypowiadania się przeciwko stosowaniu metod, jakie obecnie reżim prezydenta Łukaszenki stosuje wobec mniejszości polskiej. To gwarantuje chyba najskuteczniejszą formułę oddziaływania w związku z tym, że jest to reżim dość „impregnowany" na zewnętrzną presję indywidualną. Tak pokrótce wygląda sprawa, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za tę informację. Ponieważ jest to posiedzenie zwołane w specjalnym trybie, nie chcę przedłużać tego posiedzenia. Pozwolę sobie przeczytać propozycję dezyderatu. Bardzo prosiłbym o ewentualne korekty.

Poseł Artur Górski (PiS):

Czy można zadać pytania?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Słucham?

Poseł Artur Górski (PiS):

Czy będzie można zadać pytania panu ministrowi? Moim zdaniem ta informacja nie wyczerpuje aktualnych, wczorajszych wydarzeń.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proponuję, żeby wysłuchali państwo propozycji dotyczącej dezyderatu, aby wiedzieli państwo, w jakim kontekście o tym rozmawiamy. Pozwolę sobie przeczytać: „Dezyderat Komisji Łączności z Polakami za Granicą do ministra spraw zagranicznych w sprawie represji wobec polskiej mniejszości na Białorusi uchwalony na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą z najwyższym niepokojem obserwuje wydarzenia rozgrywające się w ostatnich dniach na Białorusi. Aresztowanie Andrzeja Poczobuta w dniu 21 czerwca br. oraz wczorajsze wtargnięcie do siedziby Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Andżelikę Orechwo są kolejnym przykładem brutalnych represji stosowanych wobec środowiska Polaków na Białorusi. Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkający na Białorusi Polacy, niezbędne jest jeszcze większe niż dotychczas zaangażowanie służb konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w pomoc polskim środowiskom. Szczególnie po zarekwirowaniu sprzętu elektronicznego, w tym komputerów, Związek Polaków na Białorusi znalazł się w trudnym położeniu.

Biorąc pod uwagę zbliżający się okres letnich wyjazdów i imprez wakacyjnych przygotowanych przez Związek Polaków na Białorusi dla polskich dzieci i młodzieży, Komisja apeluje do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pomoc w zapewnieniu ZPB możliwości funkcjonowania, w tym pomoc w wyposażeniu w sprzęt komputerowy. Komisja postuluje również do MSZ o podjęcie próby wypracowania rozwiązań umożliwiających osobom zainteresowanym otrzymaniem karty Polaka łatwiejszy dostęp do aplikowania o te dokumenty.".

Czy mają państwo jakieś pytania lub uwagi? Może najpierw pan poseł Górski zada pytania panu ministrowi. Później zabierze głos pani przewodnicząca.

Poseł Artur Górski (PiS):

Mam pytania do wydarzeń, do których doszło wczoraj, ale nie tylko. Czy mogę je zadać? Jeśli chodzi o dezyderat, to jak najbardziej. Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dobrze. Panie ministrze, mówił pan o reakcji zarówno OBWE, jak i szefowej dyplomacji Unii Europejskiej, a przede wszystkim polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które wystosowało notę protestacyjną. Jednak to, o czym pan powiedział, to są głosy, które odbijają się jak od ściany od władz białoruskich. Czy mamy jakiś pomysł, żeby podjąć tu jakieś dodatkowe kroki w sprawie pana Andrzeja Poczobuta?

Po drugie, jeżeli chodzi o wczorajsze wydarzenia, to wkroczono tam i zabrano cały sprzęt komputerowy pod pretekstem, że mogą tam być artykuły pana Poczobuta, w których szkalował w jakiś sposób prezydenta Białorusi. Jednak były to komputery należące do Rzeczypospolitej Polskiej. Były to komputery wypożyczone z konsulatu. Jednym słowem można powiedzieć, że służby białoruskie zarekwirowały własność państwa polskiego. Co w tej sprawie? Jakie działania w tej sprawie podejmuje ministerstwo, żeby odzyskać własność państwa polskiego, która została zarekwirowana?

Do tej pory Związek Polaków na Białorusi, uznawany przez polskie władze, nie otrzymał środków finansowych na działalność kulturalno-oświatową, którą zazwyczaj prowadzi. To jest pytanie od nich. Czy zmiana sposobu finansowania tej działalności, czyli przeniesienie go z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie wpłynie na tę działalność negatywnie? Wiemy o tym, że jest opóźnienie. Pamiętajmy o tym, że ta organizacja ma tam problemy z osobowością prawną. Kryteria określone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych są znacznie bardziej wyśrubowane niż kryteria Senatu. I pytanie. Kiedy oni dostaną środki? Czy nie będzie problemów z przekazaniem środków, jeżeli procedury zostaną spełnione? To generalnie tyle na ten moment.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jeżeli chodzi o kwestie związane z finansowaniem, to formuła, w której Senat dysponował środkami, została uznana za mniej skuteczną niż formuła, w której dystrybucja środków odbywa się poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Podstawowym argumentem, który ja bym przytoczył, jest instrumentarium, które pozostaje w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w postaci sieci konsularnej.

Mógłbym podać wiele przykładów, kiedy środki dystrybuowane przez Senat trafiały na przedsięwzięcia bardzo słabo uargumentowane, w rodzaju rajdu historycznego na Wschodzie, bez określenia czasu i miejsca realizacji oraz rozliczenia. Konkurs, który został rozpisany nie ma charakteru restrykcyjnego. Jest on prowadzony na podstawie przepisów prawa, a przede wszystkim ustawy o organizowaniu działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Ten konkurs został rozpisany zaraz po zabezpieczeniu w ustawie budżetowej środków na te działania.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie ministrze, z całym szacunkiem, nie chodzi mi o to, żeby teraz odnosił się pan generalnie do tego problemu. Jest to problem i będziemy o tym mówili. Natomiast chciałbym, żeby pan się odniósł konkretnie do moich pytań. Czy te pieniądze tam trafią? Kiedy do nich trafią? Czy nie ma żadnych problemów natury formalnej?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Do tego zmierzam, bo pan poseł poruszył problem transferu środków, więc chciałem się do tego odnieść. Podstawowym argumentem jest to, że może to być i jest daleko skuteczniejsze. Teraz powiem, jak te środki są dystrybuowane. Otóż w formie konkursu, do którego mogą przystąpić zarówno uczelnie, jednostki samorządu, jak i dotychczas funkcjonujące fundacje, które się tym w głównej mierze zajmowały. Pula środków, która była

na to przeznaczona, to 52.205 tys. zł. Konkurs został rozstrzygnięty 18 maja br. Informacja na ten temat jest dostępna na kilku różnych stronach internetowych. Od 18 maja br. do dnia dzisiejszego oczekujemy od podmiotów, które zostały wyłonione, podpisania stosownych umów. Jeżeli jest mowa o opóźnieniu, to chciałbym zaznaczyć, że w tym samym czasie, procedując od jesieni poprzedniego roku, także Senat rozstrzygał sposób finansowania przedsięwzięć. Myślę, że jeżeli te podmioty bardzo szybko zareagują na nasze zaproszenie do podpisania umów, to wszystkie te…

Poseł Artur Górski (PiS):
Pan nie rozumie problemu.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Proszę?

Poseł Artur Górski (PiS):
Widzę, że nie rozumie pan mojego pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Przepraszam, ale mamy prawo rozmawiać na każdy temat. Jeżeli poseł zadaje pytanie, to może usłyszeć na nie odpowiedź. Jednak mamy sytuację szczególną. Wspominałem już o tym panie pośle, że na ten temat porozmawiamy podczas innego posiedzenia.

Poseł Artur Górski (PiS):
Ja nie chcę rozwijać tego problemu. Proszę o krótką, precyzyjną odpowiedź na konkretne pytanie.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
W takim razie, jakie było to krótkie pytanie?

Poseł Artur Górski (PiS):
Panie ministrze, krótkie pytanie. Czy sytuacja formalna tej organizacji i jej władz, które nie mają umocowania prawnego, będzie przeszkodą, żeby ta organizacja…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Nie będzie.

Poseł Artur Górski (PiS):
…otrzymała taką decyzję? Czy są wszczęte procedury? Kiedy będą zakończone? Kiedy oni otrzymają realnie pieniądze na działalność oświatowo-kulturalną?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Przed sekundą na to pytanie odpowiedziałem. Od 18 maja br., po rozstrzygnięciu konkursu, oczekujemy na podpisanie umów przez podmioty, które zostały wyselekcjonowane. Te umowy umożliwią transfer pieniędzy. Druga część odpowiedzi, do której zmierzałem, jest taka, że niezależnie od kwoty 52.205 tys. zł, konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej zostały wyposażone w środki na wsparcie wielu przedsięwzięć, które np. nie zostały zakwalifikowane w konkursie z takich lub innych powodów, bądź w takiej sytuacji, jak zauważył pan poseł, gdy organizator nie posiada osobowości prawnej. W związku z tym konsul jest wyposażony w możliwości dofinansowania tych przedsięwzięć, które ze względów formalnych nie mogły być uwzględnione w konkursie. Wszystkie projekty, które były dotychczas realizowane, będą kontynuowane. Oczywiście mówię o większych projektach. Nie ma tu żadnego zagrożenia.

Natomiast trzeba także zwrócić uwagę, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo szybko uporało się z konkursem. Po dwóch miesiącach od momentu ogłoszenia były już wyniki. W kwalifikacji projektów brały także udział czynniki społeczne. Konkurs był rozpisany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale nie był przez nie rozstrzygany. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest gotowe do tego, żeby błyskawicznie po podpisaniu stosownych umów dokonać transferu środków, o czym przed chwileczką powiedziałem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy są jakieś uwagi do propozycji dezyderatu?

Poseł Artur Górski (PiS):

Były jeszcze inne pytania, panie przewodniczący. To jest odpowiedź na jedno pytanie. Pytanie dotyczyło sprzętu, który został zarekwirowany. Stanowił on własność państwa polskiego.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Czy mógłbym poprosić o utajnienie tej części posiedzenia?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proponowałbym, żeby tego nie robić. Nie mamy na to czasu. Porozmawiamy sobie na ten temat, ale nie teraz. Naprawdę, panie pośle.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jestem gotów do udzielenia odpowiedzi, ale pod warunkiem…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Z utajnianiem wiąże się pewna procedura, której teraz bym nie uruchamiał. Może teraz wróciłbym do dezyderatu. Potem zaproponowałbym ewentualnie jakieś spotkanie. Będą jeszcze przynajmniej dwa spotkania w lipcu, o ile nie trzy. Na pewno jedno z nich poświęcimy sytuacji na Białorusi. Wtedy poproszę o przedstawienie nam informacji na ten temat. Wówczas utajnilibyśmy fragment posiedzenia Komisji. Czy w tej sprawie możemy się tak umówić? Czy możemy się tak umówić panie pośle?

Poseł Artur Górski (PiS):

Nie jestem tym usatysfakcjonowany, ale oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. W takim razie, czy są jakieś uwagi do dezyderatu? Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Tak. Panie przewodniczący, szanowni państwo, co do treści dezyderatu i co do jego intencji absolutnie się zgadzam. Jest tylko chyba drobna i oczywista kwestia. Niech Komisja w drugim akapicie w ostatnim zdaniu nie apeluje do ministerstwa, tylko niech apeluje do ministra. Ministerstwo jest jedynie urzędem. W ostatnim akapicie jest apel do ministra, a w przedostatnim do ministerstwa. Prosiłbym, żeby wszędzie był to apel do ministra.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ta uwaga jest już uwzględniona.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

To posiedzenie było zwołane w trybie ekstraordynaryjnym, bez uzgodnienia z prezydium Komisji – bez dyskusji w prezydium. Bardzo prosiłabym o obecność, gdyż zaraz będziemy głosowali nad dezyderatem. Tak samo w tej chwili prosiłabym panie przewodniczący, żebyśmy mogli wcześniej zapoznać się z tym dokumentem, gdyż jest to jednak ważne. Są to ważne dokumenty. Praca jest trudna, jeśli otrzymujemy je w tej chwili. Jednak w tym przypadku, ze względu na to, że sprawa jest ważna, przyjmuję to do korekcji i nowej redakcji.

Po pierwsze, wydaje mi się, że zajmujemy się jednym tematem. Jest to temat, który był już ze wszech miar poruszony przez przedstawicieli ministerstwa. Przed chwilą wysłuchaliśmy informacji o całej drodze postępowania po aresztowaniu. Rzeczywiście określenie, które tu się znajduje – „przykład brutalnych represji stosowanych wobec środowiska” – jest bardzo adekwatne do zachowań. Na to zachowanie była bardzo kategoryczna reakcja ministerstwa w postaci wezwania ambasadora i w postaci wręczenia mu stosownego monitu. Najpierw mam pytanie do pana ministra. Rozumiem, że takie reakcje są potrzebne. Natomiast z pana wypowiedzi zrozumiałam, nie wiem, czy dobrze,

że takie reakcje były nie tylko w stosunku do strony białoruskiej. Były także prośby o reakcję skierowane do wielu gremiów europejskich. Czy tak? To jest moje pytanie.

W tej sytuacji my, jako Komisja, podejmujemy dezyderat. Słusznie nie ustosunkowaliśmy się do samego faktu aresztowania pana Poczobuta. Natomiast w dalszej części proponowałabym zakończyć ten dezyderat na zdaniu: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkający na Białorusi Polacy niezbędne jest…”. Nie chodzi tu jednak o jeszcze większe, gdyż nie bardzo wiem, jakie może być jeszcze większe, ale raczej o konsekwentne działanie służb konsularnych na rzecz pomocy polskim środowiskom. Sformułowanie „jeszcze większe” zamieniłabym na określenie „konsekwentne działanie”, jeśli już jest taka potrzeba podkreślenia tego. Dalej jest mowa o zarekwirowaniu sprzętu i zdanie o tym, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie wyposażyło Związek w taki sprzęt. To zdanie w ogóle bym wykreśliła. Wykreśliłabym także drugie zdanie mówiące o karcie Polaka. Moim zdaniem, do tego dezyderatu to zdanie nijak się nie odnosi.

Teraz ostatnia kwestia, która została poruszona przez pana posła Górskiego. Był to sprzęt, było to wyposażenie dla Związku Polaków przekazane przez ministerstwo.

Poseł Artur Górski (PiS):

Wypożyczone.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Wypożyczone. Rozumiem. Jednak ja czytałam, że ten sprzęt nie został zarekwirowany, czy też został zarekwirowany w celu zbadania dysku. Ma to służyć jako dokumentacja dowodowa. Wydaje mi się, że do takich działań każdy ma prawo. Chciałabym zapytać pana ministra, czy uważa za zasadne rozpoczynanie interwencji na tej płaszczyźnie? Odnoszę się tu do drugiej części, do drugiego akapitu tego dezyderatu. Bardzo proszę o stanowisko pana ministra.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Sekundkę, bo ja chciałbym sformułować jedną uwagę metodologiczną. My nie jesteśmy jednak agendą rządową, tylko komisją sejmową. Mamy prawo do formułowania zdań, z którymi się identyfikujemy. Zresztą w tym zdaniu nie widzę niczego, co mogłoby wywołać jakąś konfuzję ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zawsze komisje sejmowe mogą, a nawet powinny powiedzieć więcej niż Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które siłą rzeczy musi prowadzić działania dyplomatyczne. Ja tu naprawdę nie widzę żadnego sformułowania, które byłoby sformułowaniem konfrontacyjnym, ale bardzo proszę, jeżeli pan minister ma tu jakieś uwagi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie przewodniczący, jeśli można. Co do uwagi metodologicznej, to zgadzam się z panem, że Komisja może napisać wszystko, co tylko chce. Jednak ja w każdym stanowisku, które wyrażamy, mam przede wszystkim na myśli Polaków. Myślę o tym, czy nasza reakcja będzie dla nich dobra, czy nie. To jest mój główny cel działania w Komisji i chyba nas wszystkich. Chyba oboje nie wątpimy, że wiedza ministerstwa ukierunkowana na sprawy zagraniczna jest największa. Stąd jest potrzeba takiego doradztwa. Dlatego będę bardzo prosiła pana ministra o wypowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pan poseł ma jeszcze jedno pytanie, czy tak?

Poseł Artur Górski (PiS):

Chciałbym odnieść się do uwag pani przewodniczącej do dezyderatu. Pani przewodnicząca, jeśli chodzi o pani ostatnią uwagę, to prawda jest taka, że jest to własność państwa polskiego. Póki co, państwo białoruskie bez naszej wiedzy i zgody zabrało własność państwa polskiego należącą do konsulatu. Niezależnie od tego, czy zabrali to na jakiś czas, czy na zawsze, to w ogóle nie powinno się zdarzyć. Pewnie to oddadzą, gdyż oddają. Do tego nie powinno dojść, gdyż jest to własność państwa polskiego.

Druga sprawa. Można powiedzieć, że dla nich te komputery są żywotną sprawą, dlatego iż na tych komputerach prowadzili oni nie tylko działalność społeczną, jaką pro-

wadzi każdy związek Polaków. Te komputery służyły również do prowadzenia działalności edukacyjnej, organizacyjnej i gospodarczej. Tak naprawdę zabranie komputerów oznacza podcięcie im skrzydeł w odniesieniu do ich całej działalności. Paraliżuje to ich działalność. Dlatego niezbędne jest, aby mieli oni komputery niezależnie od tego, czy te komputery będą oddane, czy nie. W dzisiejszym świecie komputery są niezbędne do działalności jakiegokolwiek podmiotu i do jakichkolwiek działań. Dlatego ta uwaga jest tutaj naprawdę istotna, niezależnie od tego, jak to się skończy. Były również uwagi, że karta Polaka jest tutaj dodatkowym elementem. O tym możemy dyskutować. Jednak jest to okazja, żeby również i na tę kwestię zwrócić uwagę, bo tam pojawiały się problemy. Oni sygnalizowali problemy związane z kartą Polaka, a także z ich udziałem w wystawianiu karty Polaka. W związku z tym moim zdaniem nic złego się nie stanie, jeżeli przyjmiemy ten dezyderat, a wręcz przeciwnie, mogą z tego wyniknąć tylko dobre rzeczy tym bardziej, że oni oczekują od nas tego rodzaju wsparcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Obiecałem, że głos zabierze pan minister. Ponieważ są zgłoszenia, dopuszczę jeszcze dwa głosy, dobrze? Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym się odnieść do wystąpienia pani wiceprzewodniczącej, które wysłuchałem z należną uwagą. Chciałbym jednak powiedzieć tak. Wyraża pani swoje niezadowolenie z tego, że prezydium Komisji nie zapoznało się wcześniej z projektem dezyderatu. Niestety, posłowie non stop znajdują się w takiej sytuacji. Dokumenty dostajemy często na posiedzeniach Komisji i musimy się zmierzyć z tym problemem. Wydaje mi się, że prezydium Komisji może w tym przypadku podjąć próbę zmierzenia się z tym problemem.

Co do apelu do pana ministra, to z największym szacunkiem dla pana, w tym również jako przedstawiciela ministra spraw zagranicznych uważam, że konsultowanie treści dezyderatu z osobą, do której występuje się z dezyderatem, czyli pytanie adresata, czy możemy go o coś prosić lub do czegoś wzywać, jest chyba nie do końca właściwe, chociaż opinii chętnie wysłuchamy. Dezyderat jest dezyderatem Komisji i myślę, że takim powinien pozostać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście też tak uważam, że jest to stanowisko Komisji. Oczywiście możemy prowadzić dyskusje z ministerstwem, ale nie chciałbym, żeby były tu jakiekolwiek napięcia. Jeszcze pan poseł, czy tak?

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Tak. Panie przewodniczący, oczywiście Polakom na Białorusi trzeba pomagać jak tylko można i używać wszelkich sposobów nacisku na rząd, a przede wszystkim na szefa państwa, czyli na prezydenta, chociaż jest to niezwykle trudne. Wydaje mi sie, że zostało to zrobione. Pan minister wymieniał wiele podjętych działań. Mamy i tak tę szczęśliwą sytuację, że jesteśmy w Unii Europejskiej i możemy wykorzystać inne gremia i formy nacisku.

Co jeszcze możemy zrobić? W tym dezyderacie apelujemy, żeby aktywność rządu i ministerstwa była jeszcze większa. Co tak naprawdę możemy jeszcze zrobić? Przecież chyba nie wypowiemy wojny Białorusi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, jako Komisja możemy podejmować różne tematy. Oczywiście nie ma to większego znaczenia. Już oddaję głos. Może jeszcze pan poseł Fedorowicz i pan minister. Następnie ja zaproponuję jakieś rozwiązanie kompromisowe. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, pomyślałem sobie, że pan zaproponuje to, co ja zaproponuję. Nam, jako przedstawicielom grupy rządzącej, trudno jest napisać w dezyderacie, żeby jeszcze bardziej się starać. Mówię teraz jakby już poza polityką dlatego, że wiemy, iż

trzeba przygotować dezyderat, który będzie wspólny i nie będzie powodował między nami jakiegokolwiek niepokoju.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy w takim razie mogę coś zaproponować?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze przed stanowiskiem pana ministra proponuję, żeby zamiast wyrazów „jeszcze większe" użyć wyrazu „konsekwentne". Proponuję również, żeby zamiast wyrazów „wyposażyć w sprzęt" użyć wyrazów „pomóc w odzyskaniu sprzętu". Zdanie mówiące o karcie Polaka możemy wyeliminować, gdyż chcę wprowadzić ten punkt kiedy indziej. Taka jest moja propozycja.

Muszę się również usprawiedliwić, dlaczego nie przedstawiłem tego członkom prezydium Komisji, a ściślej mówiąc jednemu członkowi prezydium, gdyż dwóch pozostałych nie ma. To wynikało z presji czasu. Dowiedzieliśmy się o tym wczoraj wieczorem i dzisiaj rano. W tej chwili jest godzina 13.00, a ja mam propozycję stanowiska Komisji. Nie mogłem tego przeciągać, bo bałem się, że wszyscy mi pouciekacie. Oczywiście, mówię o posłach. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście nie ulega wątpliwości, że Komisja ma prawo do formułowania dezyderatów. Natomiast zwracam uwagę, że nie jest to tylko i wyłącznie kwestia pomiędzy Komisją a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Mamy tu jeszcze trzeci element, a mianowicie Białoruś. Bardzo przychylnie odnoszę się do sugestii pana przewodniczącego o wykreślenie kwestii komputerów. Dlaczego? Jest oczywiste, że są one własnością państwa polskiego. Zostały przekazane, czy wypożyczone podmiotom, którym teraz je odebrano. Natomiast stało się to bez zgody władz białoruskich.

Po drugie, jeżeli będziemy epatowali wymieniając kwestię komputerów i wskazując, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych, czy też państwo polskie ma doposażyć organizację w kolejne komputery, to po pierwsze, wskazujemy źródło finansowania i zachęcamy władze białoruskie do ponownego zarekwirowania tych komputerów. Uważam, że tego rodzaju postępowanie byłoby kontrproduktywne. Proponuję pozostawienie tej kwestii w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przyjmuję w podtekście, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostanie tym dezyderatem zobowiązane do zapewnienia możliwości właściwego funkcjonowania, albo funkcjonowania na dotychczasowym poziomie Związkowi Polaków na Białorusi, włącznie z wyposażeniem technicznym. Powinno to być coś w tym stylu.

Natomiast, jeśli chodzi o kartę Polaka, to Białorusini jej nie uznają. Proponuję w takim razie tylko wykreślenie karty z tego ostatniego akapitu, jeśli ten akapit miałby zostać.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie. Ostatni akapit wycofuję. Czyli jest propozycja, żeby wprowadzić zmianę. Abstrahuję już od wypowiedzi pana ministra. W pierwszym akapicie stwierdzamy tylko, że istnieje państwo Białoruś i że żyją tam Polacy. Może jednak powinniśmy mieć większe ambicje. Zgodnie z pani propozycją uważam, że powinniśmy napisać „konsekwentne" zamiast „jeszcze większe niż dotychczas". Oczywiście nie zwracamy się do ministerstwa, ale do ministra. Wprowadzamy także pomoc w zapewnieniu możliwości funkcjonowania ZPB, w tym pomoc w odzyskaniu sprzętu komputerowego. Czy jest zgoda na takie zmiany?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym odczytać dezyderat. Pierwszy akapit pozostaje bez zmian. Propozycja zmiany dotyczyła drugiego akapitu, który otrzymuje brzmienie: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkający na Białorusi Polacy, niezbędna jest…" i tu mamy wniesioną poprawkę „konsekwentne

działania w pomocy polskim środowiskom". Jeżeli uważają państwo, że jest to bardzo potrzebne, to dodajmy zapis „szczególnie po zarekwirowaniu sprzętu elektronicznego", bez wyszczególniania, „Związek Polaków na Białorusi znalazł się w bardzo trudnym położeniu". Po tym postawilibyśmy kropkę.

Pisanie tu o zbliżających się wakacjach jest tu zupełnie zbyteczne. Mówimy tu o politycznie trudnej sytuacji. Proponuję, żeby tu postawić kropkę i na tym zakończyć. Wpisywanie tu wakacji i karty Polaka nie ma żadnego sensu. Nie ma takiej potrzeby. Taka jest moja propozycja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście, ja się w ogóle nie zgadzam z tym, co pani mówi, pani przewodnicząca. Wolałbym, żeby był konsens. Nikt tego nie podważa. Nawet przedstawiciele ministerstwa tego nie podważają. Bez sensu wprowadzamy tu jakiś element konfrontacji.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam bardzo panie przewodniczący. Nie chodzi o podważanie, o czym pan przewodniczący sam przed chwilą powiedział. Przedstawiciele ministerstwa są po to, żeby odpowiadać na nasze pytania. Komisja podejmuje decyzje. Mamy podjąć decyzję polityczną, bo takie decyzje podejmuje Komisja, w sprawie aresztowania pana Poczobuta, do czego się ustosunkowaliśmy i wydarzeń sprzed dwóch dni. Wczoraj mieliśmy posiedzenie Komisji, na którym skoncentrowaliśmy się na sprawie wakacji letnich. Ustaliliśmy, że zajmiemy się tematem wakacji letnich. Komisja ma wiele problemów. Z tego, co wiem, w lipcu ma się odbyć jeszcze jedno posiedzenie, całkowicie poświęcone wakacjom i Białorusi. W związku z tym nie widzę żadnego powodu, żeby pisać o tym w każdym tekście, gdyż wtedy ten tekst nabiera charakteru ściśle politycznego. Wydaje się to zupełnie niepotrzebne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Kompletnie nie rozumiem tych zarzutów. Proszę panie pośle.

Poseł Artur Górski (PiS):

Pani przewodnicząca, pierwszy akapit w tym dezyderacie jest naprawdę bardzo dobry. Jest on nie do ruszenia. Owszem, kwestia wakacji letnich nie jest tu istotą rzeczy. Natomiast wydaje mi się, że poszliśmy tu już na tak daleki kompromis, że naprawdę pani przewodnicząca nie powinna bojkotować tego stanowiska. Mówi pani, że będzie to miało wymiar polityczny. Wszystko, co robią posłowie, ma w jakimś sensie wymiar polityczny. Od tego pani poseł nie ucieknie. Dlatego ja składam wniosek formalny, żeby przegłosować tę treść dezyderatu, którą pan przewodniczący tu zaproponował, uwzględniając państwa istotne uwagi. Dziękuję.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym prosić o przeczytanie treści dezyderatu. Będę jednak prosiła o przegłosowanie dezyderatu bez zapisów o wakacjach letnich, bowiem tym tematem mamy się zająć oddzielnie. Ten temat ma się nijak do naszego stanowiska. Chciałabym zwrócić państwu uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza – zwracamy uwagę na aresztowanie pana Poczobuta. W tym dezyderacie zwracamy także uwagę na trudną sytuację Polaków. To jest zupełnie wystarczająca materia tego dezyderatu. Właśnie taki zapis proponuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja jednak się upieram. Kompletnie nie rozumiem, skąd te zarzuty. „Biorąc pod uwagę zbliżający się okres letnich wyjazdów i imprez wakacyjnych przygotowanych przez Związek Polaków na Białorusi dla polskich dzieci i młodzieży, Komisja zwraca się…" itd. To całkowicie wpisuje się w tę materię. Proszę bardzo.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Panie przewodniczący, mam też podobny wniosek, żeby głosować zgodnie z sugestiami przedstawicieli ministerstwa i z tymi ustępstwami. Szczególnie chodzi mi o kartę Polaka, bo to jest zupełnie inny temat. Natomiast pozwolę sobie nie zgodzić się z koleżanką. Dziś, w tym momencie najważniejszym działaniem dla Związku Polaków są letnie wakacje. Związek ma w komputerach wszystkie dane, wszystkie wykazy. Wiemy, jak

tworzy się takie dane w komputerach. Brak tych danych może spowodować, że dzieci nie wyjadą na wakacje. Uważam, że taki zapis w tym przypadku, jest teraz bardzo istotny. W innym czasie być może już nie. Dlatego ja jestem za tym, żeby były tu te wakacje, gdyż wtedy jest sens starania się o odzyskanie komputerów. W innym przypadku nie ma takiego sensu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W takim razie ja zaproponuję brzmienie. Może w końcu na posiedzeniu tej Komisji zajmiemy się kiedyś naprawdę czymś poważnym. Przeczytam projekt dezyderatu. Czy mam przeczytać cały dezyderat, czy mam tylko wskazać zmiany w tym dokumencie? Mogę wskazać tylko zmiany.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Może poprosiłbym naszą panią przewodniczącą, żeby po wysłuchaniu kolegów odstąpiła od tej poprawki. Zostawilibyśmy te dzieci i wtedy głosowanie byłoby bardzo proste, jeżeli można. Dziękuję.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Odstępuję. Po wysłuchaniu tych głosów zostałam przekonana. Odstępuję od tej poprawki.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Szanowni państwo, w tym zdaniu, które dotyczy wyjazdów, ja widzę jakąś niekonsekwencję. Oczywiście jestem za tym, żeby to utrzymać, ale w brzmieniu: „Biorąc pod uwagę zbliżający się okres letnich wyjazdów i imprez wakacyjnych przygotowanych przez Związek Polaków na Białorusi dla polskich dzieci i młodzieży, Komisja apeluje do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pomoc w tej sprawie". Mamy tu drugą część zdania, która dotyczy zapewnienia funkcjonowania i pomocy w wyposażeniu. Mamy tu dwa wątki w jednym zdaniu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

No dobrze. Czy może być „pomoc w tej sprawie, w tym pomoc w odzyskaniu sprzętu komputerowego"?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Tak.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To dobrze. W takim razie ja wprowadziłbym taką autopoprawkę. To jest jasne.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Prosiłbym, żeby wyeliminować skróty. Nie posługujmy się skrótami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Pierwszy akapit pozostaje bez zmian. Drugi akapit otrzymuje brzmienie: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą z najwyższym niepokojem obserwuje wydarzenia rozgrywające się w ostatnich dniach na Białorusi. Aresztowanie Andrzeja Poczobuta w dniu 21 czerwca br. oraz wczorajsze wtargnięcie do siedziby Związku Polaków na Białorusi, kierowanego przez Andżelikę Orechwo, są kolejnym przykładem brutalnych represji stosowanych wobec środowiska Polaków na Białorusi. Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca uwagę, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkający na Białorusi Polacy, niezbędne jest konsekwentne zaangażowanie służb konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w pomoc polskiemu środowisku. Szczególnie po zarekwirowaniu sprzętu elektronicznego, w tym komputerów, Związek Polaków na Białorusi znalazł się w trudnej sytuacji. Biorąc pod uwagę zbliżający się okres letnich wyjazdów i imprez wakacyjnych przygotowanych przez Związek Polaków na Białorusi dla polskich dzieci i młodzieży, Komisja apeluje do ministra spraw zagranicznych o pomoc w tej sprawie.". I to koniec. Czy tak może być?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jeżeli mamy być precyzyjni, to nie jest siedziba Związku Polaków na Białorusi. Możemy mówić o lokalu zajmowanym, albo użytkowanym przez Związek. I jeszcze jedna kwestia, chociaż może spotka się to ze zdziwieniem niektórych członków Komisji. Jeżeli ma to być mocne, to nie używajmy sformułowania „środowisko Polaków”, tylko mówmy o Polakach na Białorusi. Środowisko to pojęcie węższe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Powinniśmy częściej zapraszać pana ministra na posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Przychodzę tu z przyjemnością.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ma pan rację panie ministrze. Ja też uważam, że trzeba użyć zwrotu „wobec Polaków”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego dezyderatu? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Przyjęliśmy dezyderat. Bardzo dziękuję panu ministrowi za to, że przyszedł pan na posiedzenie Komisji zwołane w tak nagłym trybie. Mam nadzieję, że nie będzie się to powtarzało. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.